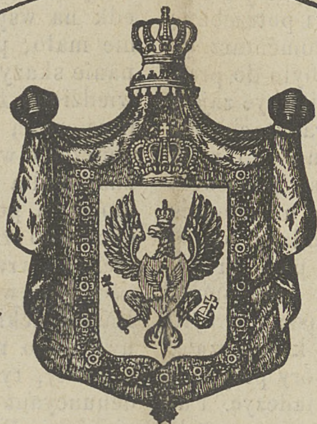
Nr. 302. w Sobotę

dnia 24. Grudnia 1864.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.



Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu

Z powodu święta Bożego Narodzenia Gazeta dopiero we Wtorek dnia 27 Grudnia wyjdzie.

Berlin, 23 Grudnia. — Wedle ogłoszonych dzisiaj w sprawie polskiej wyroków sądu stanu większa część obżałowanych została uwolnioną, resztę skazano na mocy § 66 kodeksu karnego o czyny przygotowawcze do zbrodni stanu z przyjęciem okoliczności łagodzących.

Żadnego z obecnych nie skazano ani na śmierć, ani na więzienie w cuchthauzie. Przeciw 58 obżałowanym zastrzeżono wytoczenie nowej skargi. Wszystką broń skonfiskowano.

Nieobecnych hr. Działyńskiego, Guttrego, Wolniewicza, Skoraszewskiego, Edmunda Taczanowskiego, Władysława Zakrzewskiego, ks. Radeckiego, Lutomskiego. Zygmunta Jaraczewskiego, Seyfrieda i Łukaszewskiego, skazano zaocznie na śmierć stósownie do wniosku prokuratoryi.

Na rok więzienia w fortecy skazano: Zórawskiego, Napoleona Mańkowskiego, księcia Romana Czartoryskiego, Wacława Koszutskiego, Stanisława Sczanieckiego, Kurnatowskiego, Mielęckiego, Hulewicza, Smitkowskiego Leona, Zabłockiego Erazma, Bolesława Moszczeńskiego, Mittelstaedta, dra Martwella, Natalisa Sulerzyckiego, Kalksteina, pułkownika Callier, hr. Chotomskiego, Kętrzyńskiego i dra Kaźmierza Szulca.

Na 15 miesięczne więzienie w fortecy skazano: proboszczów ks. Jaróchowskiego i ks. Rymarkiewicza.

Na $1\frac{1}{2}$ roku więzienia w fortecy skazano: Rustejkę i Teodora Jackowskiego.

Na 2 lata więzienia w fortecy skazano: Kosińskiego i dra Niegolewskiego. Uznano jako dostatecznie uniewinnionych i dla tego zaniechano przeciw nim postępowania in contumaciam pp: Łączyńskiego, Sikorskiego, Swiniarskiego i hr. Wiktora Szółdrskiego.

Nowy termin do rozpraw publicznych wyznaczą pp. Arndtowi, Bolesławowi Bronikowskiemu, Tadeuszowi Jaraczewskiemu, Oppenowi, Różyckiemu i Królikowskiemu.

Prócz tego skazano na 1 rok więzienia Kościelskiego i Serafina Ulatowskiego.

Na wniosek obrony wypuszczono z więzienia wszystkich obżałowanych, wyjąwszy Rustejkę i dr. Martwella, z powodu że są cudzoziemcami, Callier za kaucyą 1000 tal.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 22 Grudnia. — Moskwa czując w sobie niebezpieczną walkę dwóch wielkich stronnictw, narodowego, ścierającego się z niemieckiem, będącem teraz u steru, postanowiła pierwszemu utrzeć nieco rogów przez wylanie go na Królestwo polskie i dawne prowincye polskie, na których tępią swoje rogi moskiewskie. Byle stronnik narodowego stronnictwa otrzymuje w Polsce i polskich dawnych prowincyach posadę dobrze płatną, a dawniejszych polskich urzędników oddalają. Tym sposobem wydzielają z głębi Moskwy zapalonych Moskali, którzy się ucierają z nieszczęśliwą społecznością polską, a tymczasem stronnictwo niemieckie stojące u steru państwa wolniej oddycha. Lecz jak każdy system przewrotu społecznego ukrywa w swojem łonie zarody najniebezpieczniejszej przyszłości, i dotykając jednych, dotyka obok i drugich, tak i w Moskwie sąsiadujące prowincye moskiewskie wpędzone są w ten wir przewrotu, który jakkolwiek dziś nie tak jest uderzającym, jednak daje się uczuwać, tak że moskiewscy panowie zanoszą zażalenia na stan obecny i napróżno minister spraw wewnętrznych Wałujew jeździ po ziemiach dawnych polskich, a mianowicie bawi w Kijowie, aby skutkom zapobiedz milutynowskiego przewrotu, rozsiewanego przez jego zwolenników i ajentów. Ta walka toczy się tak na polu chierarchii wojkowej, jakoteż na polu społecznem i finansowem, do którego mieszając naród, wciągają go w pożyczkę loteryjną. Jak wybrnie z tego położenia nieszczęśliwego Moskwa, trudno dziś odgadnąć, lecz łatwo przewidzieć, że przesilenie w Moskwie się zbliża, a zwycięstwo wątpliwe w walce między stronnictwem niemieckiem a moskiewskiem.

Francya.

Paryż, 20 Grudnia. — Rozgłoszono po dziennikach, że paryscy deputowani zamierzają złożyć swoje mandaty. Tymczasem wiadomość ta jest płonną. Deputowany Pelletan zamieszcza w Cuorrier du Dimanche oświadczenie, że deputowani odpierają stanowczo pogłoskę, jakoby mieli zamiar podziękować za swe mandaty. Owszem mają to przekonanie, że z drugiej strony chciano na nich zastawić sidła i uwieść do kroku owego; bo 1) wybory nie mogłyby pod żadnym względem gorzej wypaść, 2) a gdyby się udało przewieść rządowych kandydatów, natenczas byłby bardzo wielki tryumf; 3) w każdym zaś przypadku zarzucanoby deputowanym, że Paryż z zamiarem i niepotrzebnie wzburzają i toby dało pretekst do ścieśnienia prawa wyborczego w stolicy.

— Następcą Mocquarda ma być Korsykanin, radzca stanu Conti, prokurator w Bastyi. Wiadomą jest rzeczą, że osobista straż policyjna cesarza składa się z 24 osób, z których przynajmniej 12 ma być Korsykańczyków. Według innej wersyi ma być Pietri senator, także Korsykańczyk następcą Mocquarda.

— Austryacka jeneralna korespondencya przepowiada rządowi francuskiemu wielki ambaras podczas rozpraw nad adresem. Thiers, który bawił przez czas przydłuższy w Wiedniu nie dla idei napoleońskich, sposobi się do krytyki dążności włoskich i już dziś się nie tai z swem zdaniem, iż wszystkie głupstwa nie długo się utrzymują i tak największe głupstwo naszych czasów, jedność włoska, niedaleką jest od swego zgonu. Widać ztąd, że Thiers a stary Metternich jednego są zdania co do jedności włoskiej.

Paryż, 21 Grudnia. — Dzisiejsze dzienniki potwierdzają wiadomość o zamianowaniu pana Conti szefem gabinetu cesarskiego. Mówią, że p. Conti ani przeczuwał swego wyniesienia i dopiero go wczoraj zawiadomił Dr. Conneau o zamiarze cesarza. Wielu wyszło przez to z rozczarowania, bo stanowisko, do jakiego Conti został powołany, wyżej kładą, aniżeli ministrów. Jest trwalszem i bogaci. P. Pietri został zamianowany prywatnym sekretarzem cesarskim, jest to synowiec znanego senatora Pietri. Podobnie jak zreorganizowano gabinet cesarski, tak też i wydział prasy i księgarstwa w ministerstwie spraw wewnętrznych. Na czele tej gałęzi postawiono pana Girandeau, który dotychczas był podszefem w ministerstwie stanu.

— Admirał La Ronciere Le Noury ciężką jest złożony chorobą.

— Aleksander Dumas mimo rocznego dochodu 200 do trzykroćstotysięcy fr., wciąż jest w kłopotach finansowych. Dał się więc zamówić panu Barnum do Ameryki, gdzie będzie czytał prelekcie o przedmiotach które mu pan Barnum wskaże. Dochód z prelekcyi wpływać będzie do kasy pana Barnum a ten mu wypłacać będzie pewne tantiemy w miarę dochodu.

— Proudhon pisze w Messager de Paris przeciw jedności Włoch, a artykuły jego bywają przedrukowywane w dziennikach legitymistoskich. W ogóle Proudhon służy piórem przeciw narodowościom i pisuje w interesie nawet Rosyi i milutynowskiego stronnictwa.

— Młode wychodztwo polskie w Paryżu przenosi liczbę 6000.

Anglia.

Londyn, 20 Grudnia, — Wszystkie wielkie państwa europejskie otrzymały w zeszłym tygodniu dobrą radę od Debatów, aby się w części, a jeszcze lepiej całkiem rozbroiły. Na to Times taką daje sarkastyczną odpowiedź:

W bitwie pod Fontenoy gwardye francuskie grzecznie wezwały nieprzyjaciela, aby naprzód do nich dał ognia, ale w naszych czasach inaczej zapraszają. Zamiast: panowie uderzcie na nas, mowią: panowie, stańcie tak, abyśmy na was mogli uderzyć« Tysiąc powodów jest jak naturalna za tą dobrą radą... Powody chętnieby Anglik pochwalił, ale z drugiej strony widzi niebezpieczeństwa, których zdaje się nie znać autor wstępnego artykułu w Journal des Debats. Dla czego, zapytujemy, od r. 1852 tak wielka zmiana zaszła w Europie? wówczas rozumieliśmy, że żyjemy w błogosławieństwie wiecznego pokoju. Dziś jeszcze tak samo jesteśmy zamiłowani w pokoju, a jednak czujemy konieczność noszenia na sobie zbroi, którąby za owych czasów poczytywano za zbyt olbrzymią. A jednak tylko myślimy o własnej obronie. Flota wojenna jest jedyną naszą bronią odporną, bo armia jakkolwiek dla nas wystarczająca, zbyt jest małą, aby się komu mogła wydawać niebezpieczną. Ostrożni przecie ludzie zabezpieczają swój dom i nowy rok odkrywa często nowe niebezpieczeństwa. Podobnie jak administratorowie magazynów w roku 1864 wyłączyli od swoich składów olej skalny, prze-

ciw któremu przed 20 laty nie chwytali się żadnej ostrożności, tak nasi mężowie stanu biorą się do środków przeciw niebezpieczeństwom, których się wcale za czasów Ludwika Filipa nieobawiano. Od czasu zamachu stanu w sercu Europy nagromadziła się masa politycznego oleju skalnego i sąsiedzi na około trwożą się wybuchem. Z dziwną naiwnością przeglądają Debaty armie i floty wszystkich krajów, wyjąwszy Francyi. Włochy mają ogromną armią, pożerającą jej zasoby i potrzeba ją bezwarunkowo zmniejszyć: ale szczególniejszy wyczytuje komentarz do konwencyi wrześniowej, jakoby najważniejszym powodem było do przeniesienia stolicy Florencyi, iż Turyn mógłby każdej chwili być zajęty przez Francuzów. Austrya w niemniejszych znaduje się tarapatach, ale niejeden Austryak przypomina sobie, że powinszowanie nowego roku zawierało słabe przeczucie Magenty i Solferina. Prusy są państwem wojskowem i Prusy się niepokoją, bo w Paryżu ukazują się nieustannie pisma ulotne, pragnące ulepszyć mapę, ale wszystkie zgadzają się na wzbogacenie Francyi prowincyą reńską. Hiszpania niema powodu popowiększać armii, ale przy powszechnej niespokojności przypomina sobie, że Ludwik XIV zniósł raz Pirenee i że podbicie Hiszpanii było ideą napoleońską... Europa jest uzbrojona na obronę, bo każdy czuje, że wojna lub pokój zawisły od słowa jednego człowieka, który przypadkiem lub uwiedzeniem może za jednem lub drugiem się oświadczyć. Publicysta w Debatach spodziewa się bardzo poważnych rozpraw na nadchodzących posiedzeniach ciała prawodawczego, ale nikt nie wie lepiej od tego publicysty, że ciało prawodawcze niemoże chwycić się w niczem inicyatywy, albo w najlepszym razie nieco pomruczeć, a w końcu przedłożone sobie dekreta zarejestrować. Sąsiedzi Francyi muszą się mieć na baczności, jakkolwiek na to narzekają i mimo strat ponoszonych i wymowy polityków francuzkich dopóty wspierać się będą na swej broni, dopóki nienabędą pewności, że niebezpieczeństwo ustało.

Austrya.

Dzisiejsza Gazeta Wiedeńska wymienia szereg osób w Galicyi obdarzonych godnościami i orderami za okazaną niezachwianą wierność i lojalność podczas powstania polskiego. Jutro powtórzymy te nadania; tu wzmiankujemy tylko, że oprócz hr. Kazimierza Starzeńskiego, który otrzymał godność tajnego radzcy, obdarzeni zostali orderami: biskupi: Pukalski i Gałecki, księża: Hirschler, Odelgiewicz, Tadeusz Piątkowski, Bober, Janczura, Fox, Mozdrzeniowski, Róg, Kęski, Żukowski, Fortuna, Rusek, Krasicki, Kasprowicz; urzędnicy: Kalitowski, Pajączkowski, Past, Pluszk, Wohlfart, Stransky, Strasser, Seredyński, Lachowski, Wiesner, Kövess, Friedberg, Wisłocki, Bissachini, Tustanowski, Pachner, Kasparek, Olszewski, Podsoński, Słoński, Brükner, Kocko, Martynowicz; osoby prywatne: adwokat Tarnawiecki, Dr. Kretschmer, Murycy Baruch, Jan Löffler. Srebrne krzyże otrzymali wójci i gospodarze wiejscy.

Lwów, 18 Grudnia. Drobne zmiany zaprowadzone od dnia 10 Listopada w stanie oblężenia, położenia naszego w niczem nie zmieniely. Oświadczenie ministra policyi w rejchsracie jest niezawodną skazówką, że nie rychło zniosą stan oblężenia w Galicyi. Jak wiadomo, p. Meczery chciał wmówić w sejm, że u nas takie panuje usposobienie umysłów, iżby zniesienie stanu oblężenia jeszcze nie było na czasie, bo powiada, że organizacya narodowa dotąd jeszcze nie zerwana itd. No, juści spierać się w tem trudno z p. ministrem policyi, boć to on z urzędu wszystko powinien wiedzieć najlepiej, a przecież niechaj sobie pozwoli powiedzieć, że go bardzo źle uwiadomiono, i że zgoła niezna stanu naszej prowincyi. Zresztą jeźli po 10 miesiącach stanu oblężenia i po 8000 wyroków wydanych przez sądy wojenne w tym przeciągu czasu niepotrafił rozerwać organizacyi narodowej, toć podobno chociażby dwa razy dłużej trwał stan oblężenia w Galicyi, niczego już więcej nie dokaże. A zatem albo ta organizacya narodowa jest tak cicha i tajna, iż się w żaden sposób organom rządu rakuskiego pochwycić nieda, albo co się widzi podobniejszą do prawdy, jest dziś jedynie fikcyą arcywygodną dla tych, co pragną jak najdłużej utrzymać stan oblężenia w Galicyi.

Należy tutaj wspomnieć niektóre z ostatnich wyroków sądów wojennych.

Przedewszystkiem podnieść należy wyrok wydany na najznamienitszą naszę artystkę dramatyczną, panią Aszpergierową. Z powodu notatek znalezionych podczas rewizyi w jej mieszkaniu, oskarzono ją o zbrodnią naruszenia spokoju publicznego, popełnioną przez zbieranie składek na wsparcie polskiego powstania. Procesów takich u nas było już nie mało, przecież żaden nie wypadł tak srogo jak ten: bo kiedy inne panie skazywano na tydzień lub dwa tygodnie, a nawet takie którym dowiedziono że należały do Towarzystwa »niewiast polskich«, panią Aszpergierową skazano na rok więzienia. Srogi ten wyrok sprawił wielkie oburzenie w naszem mieście, już to dla tego, że pani Aszpergierowa jako znamienita artystka dramatyczna w całej Polsce jest znana i wysoce ceniona, a potem i dla tego, że dotąd tak srogo z niewiastami się nie obchodzono i że mniemano powszechnie, iż ogłoszą amnestyą. Pani Aszpergierowa wreszcie apelowała, więc dotąd znajduje się na wolności.

Inny wyrok zwracający na siebie uwagę, zapadł przeciw 18 letniemu Rastawieckiemu. Jeszcze w Czerwcu rb. w skutek fałszywej denuncyacyi uwięziono niektórych lwowskich obywateli jakoby członków policyi narodowej, tymczasem już po kilku dniach sąd wojenny się przekonał, że denuncyant oszukał policyą, fakta były zmyślone a więźniowie zupełnie niewinni. Wypuszczono ich, a policya zaczęła śledzić denuncyanta, i zdawało jej się, że nim był wymieniony młody Rastawiecki. Niewiem, co go rzeczywiście do tego spowodowało. Policya była przyobiecała 2000 złr. nagrody za wydanie członków tajnej policyi narodowej. Rastawiecki w bezimiennym liście ofiarował się wydać jej naczelnika i przedniejszych urzędników za wspomnioną cenę i następnie także bez imienia zadenuncyował jej Eminowicza, pensyowanego sekretarza sądu apelacyjnego, księgarza Jabłońskiego i radzców miejskich Paducha i Południewskiego. Okazała się niewinność obżałowanych, wypuszczono ich na wolność a natomiast uwięziono Rastawieckiego, dowiedziono mu udział w powstaniu i w organizacyi narodowej jako ajent tajnej policyi. Jest mniemanie, iż Rastawiecki nie sam z siebie dopuścił się owej denuncyacyi fałszywej: nie chcę się dalej nad tem rozwodzić, dość, że bardzo szczęśliwie, iż denuncyacya padła na ludzi rządowi rakuskiemu w niczem niepodejrzanych. Środki niemoralne nigdy nie wychodzą na dobre.

W miesiącu Listopadzie austryacki wojenny sąd we Lwowie wydał 39 wyroków; z tych Eliasiewicz ze Lwowa skazany na 6 lat ciężkiego więzienia, Włodzimierz Dołęba na dwa lata, Andrzej Wolski z Łukowy w Królestwie Polskiem, na 8 miesięcy; Emil Bańkowski technik i Władysław Czermiński zegarmistrz, obadwaj na rok, Rastawiecki technik na 5 lat ciężkiego więzienia.

W Złoczowie sąd wojenny w Listopadzie osądził osób w Przemyślu 18.

Kronika miejscowa.

— Proces przeciw bandzie swarzędzkich złodziei, który onegdaj się zakończył, trwał przez 8 posiedzeń. Na pierwszem czytano akt oskarzenia w obudwóch językach, na 5 następnych słuchano świadków i badano obżałowanych, na siódmem prokurator i obrońcy zabierali głos, wreszcie na ostatniem podał przewodniczący p. Thiel rezumé z całego toku rozpraw, poczem nastąpiła narada sędziów i ogłoszenie wyroku. Przysięgłym podano ogółem 104 pytania dotyczące sprawy. Wyroki zapadły następujące: Skowroński i Föge na 10 lat więzienia w zuchthauzie i oddanie na takiż sam przeciąg czasu pod dozór policyjny, Anioł i Stachowiak na 3 lata wiezienia w zuchthauzie i 3 lata dozoru policyjnego, Polakiewicz 2 lata więzienia w zuchthauzie i 2 lata dozoru policyjnego, August Pfeiffer sen. na 6 lat więzienia w zuchthauzie i 6 lat dozoru policyjnego, Koberstein 5 lat więzienia i 5 lat dozoru policyjnego, z pozbawieniem praw obywatelskich, August Pfeiffer jun. na miesiąc, Rodian na pół roku, Lehman na 2 tygodnie więzienia. Joannę, Maryą i Roberta Pfeiffrów, zamężną Lehmann i wdowę Kallies uwolniono. Przeciw Romanowi Lehmanowi zastrzeżono postępowanie i wyrok.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 24. Grudnia 1864.

Żyto (węcpel po 25 szefli) słabo. Na Grudzień $29\frac{1}{4}$ list. $29\frac{1}{12}$ pien., na Grudzień Styczeń 1865 $29\frac{1}{2}$ list. $29\frac{1}{12}$ pieu., na. Styczeń Luty $29\frac{1}{4}$ list. $29\frac{1}{12}$ pien., na Luty Marzec —, na Marzec Kwiecień —, na wiosnę $30\frac{1}{3}$ list. $30\frac{1}{4}$ pien.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) bez zmiany. Na Grudzień $11\frac{11}{12}$ pien. i list., na Styczeń 1865 12 pien. list., na Luty $12\frac{1}{4}$ list. $12\frac{1}{6}$ pien., na Marzec $12\frac{5}{12}$ pien. $12\frac{11}{24}$ list., na Kwiecień $12\frac{2}{3}$ pien. $12\frac{3}{4}$ list., na Maj $12\frac{11}{12}$ list. $12\frac{5}{6}$ pien.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Grudnia 1864.	Stopa pCt.	Na pr. kuran papierami.	Na pr. kuran gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{2}$
„ z roku 1859.	$4\frac{1}{2}$	—	106
„ z roku 1856.	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{3}{4}$
„ z roku 1853.	4	—	$97\frac{1}{8}$
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{8}$
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj .	$3\frac{1}{2}$	—	$89\frac{1}{4}$
dito miasta Berlina.	$4\frac{1}{2}$	—	$102\frac{1}{4}$
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	88
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$87\frac{1}{4}$
dito dito	4	—	$98\frac{3}{8}$
dito Pruss Wschodnich . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{3}{4}$
dito dito	4	—	$98\frac{1}{4}$
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego .	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe). .	4	—	$94\frac{1}{2}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$93\frac{3}{4}$	—
dito Pruss Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$83\frac{3}{8}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	95
Obligacye miejskie II. Em. Pozn. . .	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie .	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	99
Louisdory	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn. .	4	—	$98\frac{1}{2}$